

# DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

**Warunki prenumeraty:** miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk. **|| Cena ogłoszeń:** Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

OPERETKA POLSKA.

Dziś — **WESOŁA WDÓWKA**  
operetka Lehara.  
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

**1000 mr. nagrody**

Oddać tylko portfel z dokumentami  
ppor. Szczęsnego Szymańskiego, Trocka  
11-8, od godz. 2-4 pp.

**KANTOR T. BUNIMOWICZA**  
wymienia dogodnie różne waluty. WIELKA 72.

## W ciężkiej chwili.

Nie przebrzmiały jeszcze echa fanfar prasy lewicowej, tumaniącej społeczeństwo polskie szumnymi frazesami o upajających zwycięstwach polityki urzędowej, gdy oto spadła na naród polski smutna rzeczywistość. Przeżywamy dziś najcięższy okres w czasie niedługiego, po odrodzeniu, istnienia naszego państwa. Prysła bańka mydlana, rozdmuchiwana przez «Nasze Kraje», «Narody», i wszelkiego rodzaju «Kurjery», bańka, mieniąca się złudnymi barwami ukraińskich i kijowskich zwycięstw, prysła pod uderzeniami bolesnych faktów, które aż nadto wymownie świadczą o ciężkim położeniu, w jakim znalazła się Rzeczpospolita i o fatalnych błędach, popełnianych w ciągu całego ubiegłego półtoraroku, a zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy.

Otrzeźwienie przychodzi, na szczęście, dość wcześnie, aby naród i państwo ratować przed ostatecznymi ciosami. Naczelnik Państwa i nowy Rząd stanęli przed Sejmem z wnioskiem utworzenia Rady Obrony Państwa, która by wzięła w swe ręce stanowcze i bezapelacyjne decydowanie w sprawach wojny i pokoju, która by wyraźnie i jasno określiła cele wojny, prowadzonej przez naród polski na wschodzie.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Oto okrzyk, który za

przykładem tłumionej dotychczas w wypowiedaniu swych opinii prasy narodowej i patriotycznej, rozlega się z góry, od sfer kierowniczych państwa, przekonanych sznąd dowodnie, że nadeszła ta ciężka chwila, w której trzeba odwołać się do całego narodu o współdziałanie dla ratowania zagrożonego bytu państwowego.

I dobrze, że rozlega się dość wcześnie, gdy zespolony wysiłek całego społeczeństwa zdolny jest jeszcze do wytworzenia takiej atmosfery, w której ratowanie Ojczyzny nastąpić musi przed wszystkimi innymi sprawami, a nadewszystko przed swarami partyjnymi i waśnią wewnętrzną, rozdzierającą naród na dwie połowy.

Położenie jest ciężkie, ale nie jest bez wyjścia. Armje niemieckie stały w r. 1914 pod murami Paryża, jednak wysiłek patriotycznego narodu francuskiego zdobył się na taki odpór, który właściwie zdecydował o przyszłej klęsce wroga. Żołnierz polski, osłaniający dziś pierśią młode państwo polskie, zdobędzie się na czynny niezwykłego bohaterstwa i oporu, gdy poczuje że murem stoi za nim cały naród, gdy zrozumie, że jedynym, świętym celem jego trudów i walk jest obrona zagrożonego bytu własnej Rzeczypospolitej.

## Rada obrony państwa.

Na posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA 1 b. m. (P. A. T.); 156 posiedzenie Sejmu.

Na propozycję Marszałka Izba przystąpiła do obrad nad ustawą o ulgach w spłaceniu zaległych procentów od intabulowanych wierzytelności w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie. Obydwie ustawy przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przesłano do komisji bez dyskusji wnioski posła Buska w sprawie ustawy konstytucyjnej o statucie organizmów województwa śląskiego.

Następnie Marszałek udzielił głosu Prezydentowi Ministrów, który oświadczył, że rząd stawia sobie za zadanie wykonać to, co stanowi wolę większości Sejmu, kierować się tą wolą i oblec ją w skuteczny czyn.

Zgodnie z tem Rada Ministrów przyjęła 3 ustawy zasadnicze w zakresie reformy rolnej: mianowicie ustawę o Banku Rolnym, ustawę o przeznaczeniu funduszy 1 miljarda marek na parcelację i osadnictwo drobnych gospodarstw oraz ustawę o uzupełnieniu zapasów ziemi, przeznaczonych na reformę rolną na podstawie uchwały z 10 lipca r. z. Co się tyczy sekwestr, przyjdziemy jeszcze raz z tą sprawą do Sejmu, nie wnosząc innego projektu, niż złożony przez poprzedni rząd. Trzeba, aby nasz naród otrząsnął się z lekkomyślnego traktowania największych podstawowych zagadnień swego bytu. Decyzja w sprawie, w której idzie o byt narodowy, musi być szybka, piorunująca. Wobec tego zadaniem, które musi spełnić rząd i Sejm, jest stworzenie podstaw prawnych do tego, aby dać

Polisce organ, zdolny do szybkich decyzji w sprawie wojny i pokoju, w sprawach, decydujących o jej losie.

T zazwyczaj mówić również z polecenia Naczelnika Państwa. Dla sprostania dalszej ciężkiej chwili proponuje Naczelnik Państwa i rząd, by stworzyć organ zwierzchni, obdarzony władzą wydawania obowiązujących zarządzeń i rozporządzeń w sprawach wojny i pokoju. Chwila dalsza wymaga pilnych decyzji. Każdy dzień może być stratą wielką. Projekt ustawy o utworzeniu Rady Obrony Państwa brzmi: Art. 1 — tworzy się Rada Obrony Państwa. Art. 2 — stanowi o składzie Rady, do której wchodzi: Naczelnik Państwa, Marszałek Sejmu, Prezes ministrów; ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu, kolei i aprowizacji, 5 przedstawicieli wojskowości, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza i 10 posłów do Sejmu, wyznaczonych przez Sejm. W zastępstwie Naczelnika Państwa przewodniczy Radzie prezes ministrów.

Do zakresu Rady należy: Decydowanie o wszystkich sprawach, związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny, oraz zawarciem pokoju. Wszystkie rozporządzenia Rady podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Po odcytnaniu ustawy, Marszałek oświadczył, że przyjmuje wniosek rządu jako nagły i podaje pod głosowanie sprawę nagłości, którą uchwalono bardzo znaczną większością. Sam fakt przedłożenia projektu ustawy uznano za pierwsze odczytanie. Po decyzji o przystąpieniu natychmiast do drugiego czytania bez odsyłania sprawy do komisji. Marszałek zarządził przerwę. Po przerwie i po przemówieniach długiego szeregu mówców, przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu w brzmieniu rządowym. Trzecie czytanie — na posiedzeniu dalszym o godz. 11 rano.

### Narada przewodniczących klubów sejmowych.

WARSZAWA 1 b. m. (PAT.) — W obecności Naczelnika Państwa i Prezydenta ministrów odbyła się w salonie Marszałka Sejmu od g. 12 do 3 narada przewodniczących kilku klubów, na której uzgodniono sposób traktowania rządowego projektu ustawy o utworzeniu Rady Obrony Państwa.

### Głosy prasy.

Z powodu wytworzonej sytuacji politycznej i militarnej «Gazeta Poranna» pisze:

«Opinia patriotyczna nie ścierpi roszczenia społeczeństwa walkami partyjnymi czy klasowymi wówczas, gdy wróg zewnętrzny zbliża się do granicy Rzeczypospolitej. Opinia ta patriotyczna demaga się, by wszelkie walki wewnętrzne samikły, a wszystkie siły wycięły się twórczo dla obrony narodowej».

«Rzeczpospolita», pisząc o stanie rzeczy na froncie i surowo krytykując dotychczasową politykę stosunku do państw ententy oraz do spraw wschodnich, kończy temi słowy:

«Wojsko, to pełne poświęcenia wojsko nasze, musi ujrzeć i poczuć, że kraj daje mu kierownictwo wojskowe jak najpewniejsze i jak najmiejbardziej, że u sternu państwa stoi rząd najłagodniejszy ludzi, że całe społeczeństwo wysła mu posiłki, bo tylko ślepi nie widzą, że każda

taka wiadomość zawsze i każdemu wojsku była najlepszą ostoją.

«W polityce zagranicznej imieniem Polski mogą w tej chwili mówić pożytecznie se Sprzymierzonymi tylko ludzie, którym oai wierz, do których mają zaufanie, dla których mają szacunek. Niebezpieczeństwo bolszewizmu dla Europy jest równie wielkie i groźne dzisiaj, jak było przed rokiem i jeszcze przed pół rokiem. Bolszewizm nad Sanem, Bugiem, Wisłą? Wszak to najlepsze tyły dla Niemiec i groźba, ogarniająca całą środkową Europę aż pod Rew. To zrozumie Francja, to zrozumie Anglja, to zrozumie cały demokratyczny Zachód. Trzeba tylko, aby zamiast niedojrzałych polityków i dyplomatów, którzy sądzili, że najlepszą polityką jest urządzanie na własną rękę Wschodu Europy i wymykanie się Sprzymierzonym, stanęli do roboty ludzie, którzy, jak poprzednio tak i dzisiaj, zdolają wytknąć wspólne cele Polski i Sprzymierzonych zachodnich w obronie cywilizacji demokratycznej przed zalewem bolszewickim.

«Gazeta Warszawskas w artykule p. t. «Nie wolno tracić czasu» porównywa chwilę zawarcia traktatu wersalskiego z obecną, stwierdza spiętrzone trudności militarne i polityczne, kończy w ten sposób:

## Położenie na froncie.

Odparcie bolszewików nad Berezyną.—Planowy odwrót na Polesiu.—Wypad na Sławeczno.

### KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 30 czerwca:

Między Dźwiną a Berezyną działalność wywiadowcza.

Między Borysowem a Bobrujskiem bolszewicy usiłowali przeprowić się przez Berezynę, zostali jednak z wielkimi stratami odparci.

Podczas nakazanego odwrotu na Polesiu oddziały nasze na tym odcinku stoczyły krwawe walki z nieprzyjacielem, celem osłonięcia planowej ewakuacji Mozyrza i Kalenkowicz. W akcji tej nietylko cel bezpośredni został osiągnięty, ale i w lokalnych kontratakach piechota nasza rozbiła atakujące kolumny bolszewickie, wzięła kilkanaście karabinów maszynowych i jeńców, wobec czego odwrót odbywa się bez nacisku.

Na południowym odcinku grupy poleskiej oddziały ochotnicze pod dowództwem gen. Bałachowicza dokonały śmiałego wypadu w kierunku Sławeczna, gdzie zniszczyły i rozproszyły tabory nieprzyjacielskie, zdobywając 2 karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na południe od Olewska

«Nie znaczy to, byśmy napiętrzonych trudności nie mogli pokonać. Możemy to uczynić i uczynić to musimy. Ale warunkiem tego, że przeciwstawimy olbrzymim trudnościom olbrzymi wysiłek patriotyczny ogółu polskiego. Wysiłek, który zwycięsko stawi czoło nawałce bolszewickiej, godzącej zewnątrz w Rzeczpospolitą i który zganie niebezpieczeństwo bolszewickie wewnątrz państwa, bynajmniej nie mniejsze od tamtego, tamtemu służące i jego złotem podsyćcane.

Do tego dzieła obrony narodowej powołane są wszystkie patriotyczne żywioły w kraju bez różnicy przekonań partyjno-politycznych, do tej współpracy poczuc powołani są wszyscy obywatele państwa, który Polskę ma nie na ustach tylko, lecz w sercu, w duszy. I wierzymy, że dokoła standardu obrony narodu i państwa staną przedewszystkiem zgodnie Sejm, rząd i naczelne dowództwo, dając przykład całemu społeczeństwu. Nie wolno tracić godziny!»

Prasa lewicowa milczy, z wyjątkiem «Kurjera Polskiego», który mówiąc o projekcie Rady Obrony, napada jeszcze na obecną rząd, uważając go za anachronizm. Czegóż więc chce? P. Daszyńskiego, Moraczewskiego, Tuguta?..

w rejonie Kaszycyzny i Zubkowicz zostały rozproszone silne oddziały nieprzyjacielskie.

Po zaciętej walce, jaką oddziały nasze stoczyły wczoraj z kawalerją nieprzyjacielską w rejonie Korca, nieprzyjaciel na tym odcinku zachowuje się pasywnie, przegrupowując się do dalszej akcji.

Na wschód od Szepietówki nieprzyjaciel obsadził Połonę, którą to miejscowość wojska nasze już przedtem na rozkaz bez walki opuściły.

Na Podolu na linii Szepietówka - Ostropol - Latyczów-Bar-Mohylów utarczki patroli wywiadowczych.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

### Odwrót z Kijowa.

Sztab Gen. Polskich Wojsk ogłasza pod datą 29 czerwca: Ponieważ w ostatnich czasach są stale ze źródeł bolszewickich rozsyłane kłamliwe wiadomości o tem, że wojska polskie, opuszczając Kijów, zburzyły sobór św. Zofji, sobór Włodzimierski, stację wodociągów i stację elektryczną, wyszły w powietrze kilka budynków użyteczności publicznej i t. d., publicznie stwierdza się, że wszystkie te wiadomości są całkowicie zmyślone. Wojska nasze, opuszczając Kijów zburzyły tylko mosty na Dnieprze. Wkraczając do miasta oddziały nasze zastały stację elektryczną i wodociągów w stanie nieczynnym z powodu rujnującej je gospodarki bolszewickiej. Podczas

pobytu w Kijowie wojska polskie uruchomiły stację wodociągów i przystąpiły do przygotowywania robót w celu uruchomienia stacji elektrycznej. Oba powyższe zakłady zostały pozostawione w stanie lepszym, niż były przy zajmowaniu przez wojska polskie Kijowa.

Co się tyczy cerkwi i soboru, to takowe zostały przez wojska polskie użytkowane; natomiast bolszewicy bombardując miasto, trzema pociskami ciężkiej artylerji uszkodzili sobór św. Włodzimierza.

Wysadzenie mostów było, niezależnie od względów strategicznych spowodowane tem, by przez opóźnienie przyjazdu bolszewików umożliwić kilku tysiącom cywilnej ludności Kijowa nocnejsze przedsięwzięcia jakie czekały ją od powracających «Czerwocyrkaj» sowieckich.

### Poleżenie na Ukrainie.

Z Ploskirowa donoszą, że rząd ukraiński z p. Prokopowiczem na czele wyjechał do Kamieńca Podolskiego. Tamże zostają przeniesione biura ministerjalne i cały aparat rządu ukraińskiego. Ploskirow jest przepędzony przez uchodźców z terytorjów, opuszczonych przez masę wojska. Na terytorjach tych trwają utarczki jazdy z kawalerją Budyannego. W walce z bolszewikami uczestniczą partie partyzantów ukraińskich. Między innymi walczą przeciw bolszewikom groźny Szepeł. Oddziały Budyannego budzą wśród ludności postrach, gdyż żyją na koszt chłopów, których rabują.

## TELEGRAMY.

### Odezwa górników karwinińskich do żołnierzy francuskich i włoskich.

KRAKÓW 30 ub.m. (P.A.T.)—Górnicy polscy w Karwinie wydali francuską odezwę do żołnierzy francuskich, informującą o stosunkach narodowościowych, w Cieszyńskiem zannaczącą: znaczną przewagę żywiołu polskiego, kreślącą obraz gwałtów czeskich oraz tłumacząc powody obecnego strejku politycznego. Odezwa domaga się usunięcia żandarmerji czeskiej i zastąpienia jej żandarmerją polską lub sprzymierzoną. Odezwa wyraża nadzieję, że francuzi, kochający wolność, nie odbiorą jej polakom i nie dopuszczą do gnębienia ludu polskiego, broniącego Europy przed zalewem bolszewickim i wstrzymującego wzdłuż wrogów od atakowania Francji. Podobną odezwę wydali górnicy w języku włoskim.

### W sprawie plebiscytów.

LWÓW 30 ub. m. (P. A. T.) — Wiele plebiscytów, protestujących przeciwko przyspieszeniu plebiscytów, domaga się, by komisje plebiscytowe składały się z 5 członków, odpowiadało do liczby sprzymierzonych.

### Agija i żądania bolszewików.

GDAŃSK 30 ub. m. (P.A.T.)—Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd rosyjski polecił Krasinowi oświadczyć, że nie zgadza się na żądania Anglii wypłacenia odszkodowania obywatelom angielskim, uszkodzonym przez rewolucję rosyjską. Gdyby rząd angielski obstawał przy tem, Krasin ma zerwać rokowania.

### Zatarg estońsko-łotewski

RYGA (1 bm. PAT.)—Zatarg estońsko-łotewski zastrzega się. Rząd estoński zakomunikował rządowi łotewskiemu, że bezwzględnie zatrzymuje sobie Waik.

### Nuncjatura w Berlinie.

NAUEN 30 ubm. (P. A. T.) — Do Berlina przybył nuncjusz papieski.

### Rozruchy drożdżniane.

NAUEN 30 ub. m. (P. A. T.)—W Ulm miały miejsce rozruchy drożdżniane. Jest 6 zabitych i 26 rannych.

### Rozruchy we Włoszech.

PARYŻ (1 bm. PAT.)—Z różnych miejscowości Włoch donoszą o rozruchach. W Rzymie Iaba Pracy proklamowała strejk gene-

ralny. Leca sklepy były otwarte, tramwaje i pociągi kursują.

### W sprawie Albanji.

RZYM 30 ub. m. (P. A. T.) — Gholitti oświadczył w parlamencie, że rząd nie wysłał wojsk do Albanji, lecz pełnomocników z ramienia Ententy.

### Opór przeciw oddaniu Adrijanopola.

LONDYN (30 ubm. PAT.) — Z Konstantynopola donoszą: Nacjonalisci w Tracji postanowili stawić opór zbrojny, ewentualnie spalić Adrijanopol.

## Wiadomości polityczne.

### Rumunja z pomocą Polsce.

Do wiedeńskiej «Korrespondenz Herzog» donoszą z Bakaresztu, iż dn. 21 czerwca odbyła się w Bukareszcie wielka rada koronna, na której radzono nad wezwaniem Francji, ażeby Rumunja stanęła zbrojnie po stronie Polski do walki z Rosją sowiecką.

Specjalna komisja, pod przewodnictwem francuskiego generała, przedstawiła tę propozycję rządowi rumuńskiemu.

Ostatnie zarządzenie wojskowe na Bukowinie i w Besarabji, połączone z najostrożniejszym stanem wojennym, wskazywałyby na możliwość udziału Rumunji w wojnie przeciwbolszewickiej po stronie Polski.

Część prasy rumuńskiej przestrzega przed polityką wojenną.

Równocześnie opinia publiczna w Rumunji zajmuje się bardzo żywo sprawą ostatecznego ukształtowania stanowiska Rumunji i Polski do Sowdziej, biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo rokowań pokojowych.

W związku z tą ewentualnością donoszą pisma, że rząd rumuński zgodzi się na rokowania tylko wspólnie z Polską i wrazie rozpoczęcia rokowań na samym wstępie postawi ten warunek.

### Minister Sapięha.

Dotychczasowy ambasador polski w Londynie, Eustachy ks. Sapięha, przyjął stanowisko ministra spraw zagranicznych i już jest w drodze do Warszawy. W dn. 29 czerwca przybył do Paryża, skąd tegoż dnia wyruszył dalej.

### Zajęcie Konstantynopola.

Dn. 28 czerwca wojska brytyjskie obsadziły Konstantynopol.

## Sprawy polskie.

### O szable.

Ze względu na wielki brak szabel, Dow. Okr. gen. warszawskiego zwraca się z apelem do wszystkich komu należyte uzbrojenie naszej armji leży na sercu, aby ofiarowali będące w ich posiadaniu szable, czy to niemieckie, czy austriackie, czy też rosyjskie.

Szable składać można w Dow. Okr. gen. warsz., wydz. IV, Referat uzbrojenia, plac Saski 7, II piętro.

### Uchodźcy z Ukrainy.

Od kilku dni przybywają do Krakowa grupkami uchodźcy z Kijowa i zajętych przez bolszewików części Ukrainy. Przedstawiają oni obraz strasznej nędzy, gdyż uciekając pozostawili na miejscu cały swój dobytek. Wśród uchodźców znajdują się także słuchacze uniwersyteitu kijowskiego, którzy zgłaszają się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy z prośbą o robotę. Ponieważ niektórzy z nich ani słowa po polsku nie rozumieją, przeto dostarczenie im pracy przedstawia nader wielkie trudności.

### Sekret elegancji.

Mimo coraz cięższych czasów daje się zauważyć coraz więcej pań i panów noszących ubranie z doskonałych materiałów przedwojennych, jakich obecnie niema nawet w sprzedaży. Dzieje się to dlatego, iż każdy może za kilka marek z łatwością przestoczyc starą spawalną garderobę na zupełnie nową przez własnoręcznie ufarbowanie znanymi ze swej dobrotli barwnikami «Kolory» które nabyć można w 20 różnych kolorach w każdej aptece, składzie aptecznym, składzie farb, mydlarniach, kooperatywach i kół rolniczych.

Za doskonały skutek gwarantujemy. Tow. «Kolory» fabryka chemiczna, Warszawa, Chłodna 36.

# Polska przeszkadza...

Bardzo interesujące, zamieszczone dla chwili bieżącej wynurzenia przywódcy Litwinów wileńskich p. M. Birzyski, znajdujemy w jednym z ostatnich numerów «Kurjera Warszawskiego». P. Birzyska, redaktor «Rcha Litwy», dyrektor gimnazjum litewskiego w Wilnie, kierownik i inspirator miejscowych Litwinów jest niewymownie szczery. Świadomie, czy nieświadomie wyklada na stół kartę, którą Litwini zamierzają szachować rzekomo bezpodstawne domaganie się Polaków, by Wilno pozostało przy Polsce.

Spór polsko-litewski — w wyrażeniach przed swym rozmówcą — uważa za rzecz drobną, za rzecz wewnętrzną litewską. Spór ten dałby się załagodzić w drodze reform społecznych, życia konstytucyjnego i t. p. «Jeśli tylko nie wtrącała się tu Polska, szafująca bardziej jeszcze oderwać Polaków litewskich od pała litewskiego utrudniająca zespolenie Litwy terytorjalnie i politycznej. Niech tylko Polska nie przeszkadza!»

To także proste. Samo istnienie Polski przeszkadza bardzo p. Birzysce i jego współplemieńcom. Przeszkadza ono, jakkolwiek p. Birzyska korzysta ze wszystkich przywilejów eksterytorjalności. Hasa przeciwko Wilnie, za pozwoleniem wysokiej tolerancji władz polskich, aż miło.

Akcja przeciw państwowości polskiej to teren jego wyłącznej i jawnej działalności. Dowodem żywym i dodajmy niemal nietykalnym, «Rcha Litwy» i cała tendencja tego piśmka, utrzymywanego jawnie przez wrogów Polski na terenie niecał frontowym.

Usnąć się Polsko, bo p. Birzyska potrafi nawet odpowiednio zagrozić! Oto jego słowa, cytowane dalej z wynurzeń:

«Wśród Litwinów panuje powszechne przekonanie, że w razie przełamania frontu polskiego przez bolszewików, Polacy będą musieli ustąpić Wilno Litwie, czyli Litwinom. «O ile wiem, rząd rad robotniczych zuznał w zasadzie prawo Litwy do Wilna. Jeżeli by jednak iniała Rosja sięgnąć po Wilno, a Polacy usunąłby je za stolicę Litwy, natenczas, w razie wojny z bolszewikami (sięgającymi po Wilno), najniezawodniej walczyłaby armja litewska przeciw nim, ramię przy ramieniu z armją polską».

I to także proste i wymowne: Bolszewicy przyznali Wilno Litwinom, a więc... w razie przełamania frontu polskiego przez bolszewików, zapadną w Wilnie i Wileńskiem Litwini. Stąd wniosek: nie dziwiam się, że Litwini pragną przełamania frontu polskiego. Lepiej niech w Wilnie kamień na kamieniu nie pozostanie, byle nie pozostali tu Polacy. Litwini będą ewentualnie pomagali Polakom do odbijania Wilna na bolszewikach, ale tylko w tym wypadku, gdy Polacy oddadzą je dobrowolnie Litwinom.

A przyszłość Polaków Wileńszczyzny w raju litewskim? «Nie przypuszczam — przewiduje p. Birzyska — aby na Litwie, choćby nawet w Wileńszczyźnie, istnieć mogło zwarte, jednolite społeczeństwo polskie, przepojone wkróst irredentą. Sądzę też, że pierwiastek litewski ujawni się w Wileńszczyźnie z wielką mocą. W pierwszej połowie minionego stulecia grał pierwsze skrypcy w ruchu litewskim zmuszani, potem litwini szwalcy, teraz przyjdzie kolej na

litwinów z Wileńszczyzny. Sądzę na ostatek, że tu, w kraju wafyć będzie nie mało element polski, dzięki zasobowi swej inteligencji, swemu dorobkowi kulturalnemu i politycznemu; utraci tylko swoje przywileje w Wileńszczyźnie... ale to trudno!

Ach, tak, my tu posiadamy przywileje, a p. Birzyska razem ze swymi kompatryjotami należy do uciśnionych. Istotnie, łatwo sobie wyobrazić ono pozbawienie nas... przywilejów, a więc języka, narodowości, kultury w miękkich rączkach panów Birzyszków.

Tak samo zupełnie co do stosunku wobec Polski wyraził się nowy prezes ministrów litewskich, Grynius, w deklaracji, odczytanej na posiedzeniu sejmku kowieńskiego dnia 23-go czerwca.

Cytujemy według «Rcha Litwy»:

«Nawet i z Polakami—mówił—Rząd zawsze jest gotów układać się, jeżeli oni zaproponują odpowiednią podstawę do tych układow. Naród litewski gotów jest wszystko zapomnieć i żyć z Polakami, jeżeli oni zwrócą to, co nam się prawie należy. Niestety, dotąd nie widać aby Polacy byli do tego skłonni. Trzymają oni wciąż silną zbrojną znaczną część naszego terytorjum ze stolicą Wilnem. Uciśkają oni i gębią naszych obywateli, wywożą bogactwa naszego kraju, nie trzymając się linii demarkacyjnej napadają na nasze miasteczka i wioski. Rząd litewski zakłada przeciw temu postępowaniu Polaków najbardziej stanowczy protest i oświadcza, że dopóki Polacy nie zwrócą nieprawnie zagrabionego terytorjum, z niemi nie może być dobrych stosunków sąsiedzkich, nie może być też i prawdziwego pokoju.»

Dla obu tych panów Polacy to coś takiego, co niczem jest w Wilnie i Wileńszczyźnie. To coś, co istnieje poza ludnością tego kraju, a przynajmniej może być pojmowane, jako siła nieznaczna, zanikoma wobec Litwinów i ich słusznych żądań. Owa milionowa masa ludu polskiego, domagająca się po dziś bezskutecznie formalnego wcielenia do Polski, stoi rzekomo poza Polską i została bezprawnie «zagrabioną» Litwie. Gdy w ciągu z górą roku bagnety żołnierza polskiego ochraniały ciemięcydli polskości w Kowieńskiem przed nawałą bolszewicką i pozwalały im organizować się i spokojnie patrzeć na siętką walkę naszą na wschodnim froncie, dziś p. Birzyska i Grynius śmia mówić o «grabeży.»

Wtórnie im «neutralny» p. Rachmilewicz, poseł żydowski na sejm kowieński, który w swej deklaracji, w imieniu żydów takie składa obietnice:

«Fracja żydowska jest głęboko przekonana, że tak wyraźnie zaznaczona w czasie wyborów do Sejmu dążność całej ludności Litwy do niepodległego życia państwowego da Rządowi siły niezbędne do ostatecznego utworzenia naszego państwa i połączenia tych naszych ziem ze stolicą Wilnem, gdzie dotychczas pod obcą władzą znajdują się setki tysięcy naszych współobywateli litewskiej, żydowskiej i białoruskiej narodowości.»

Tak, w rzeczywistości, byłoby to «nasze» państwo, być może, nawet całkiem «neutralne» z p. Lejbą Trockim na froncie.

Mylą się — dodajmy jeszcze — wszyscy ci panowie, iż ludność

poliska Wileńszczyzny spokojnie przyjąłaby do wiadomości takie rozwiązanie sprawy, jak sobie oni tego życzą. Przekonaliby się zapewne, że to nie ta w ich pojęciu, oddalona o setki kilometrów Polska przeszkadza ich zamiarom, ale cała Polska i do Polski sercem należąca ludność Wileńszczyzny wystąpi ze stanowczym i aż nadto wymownym protestem.

## Kontynuowanie Pomocy dla Polski i jej ludności.

Pan Herbert Hoover, stały dobroczyńca Polski, stworzył nową organizację w celu dostarczenia żywności dla Polski i innych państw środkowej Europy. Organizacja ta jest Amerykańska Składnica Ratunkowa.

Projekt stworzenia tej nowej organizacji zawiądzamy panu Hoover'owi na skutek wielkiego braku żywności, a zarazem i dzięki temu, że około 3 lub 4 milionów rodzin w Ameryce posiada krewnych i znajomych w Środkowej i Wschodniej Europie, którymby chętnie przyszli z pomocą. Zapasy żywności w tych krajach są bardzo ograniczone. Ogólna ilość żywności w Środkowej Europie nie jest wystarczająca, by wyżywić ludność.

Mало jest nadziei na polepszenie w ciągu przyszłego roku, z powodu zmniejszenia się produkcji artykułów spożywczych. Pan Hoover skonstatował, że Polska, Niemcy, Czecho-Słowacja, Austria i Węgry cierpią z powodu zmniejszenia się produkcji artykułów żywnościowych, spowodowanej brakiem pracy, oraz narzędzi gospodarczych, inwentarza żywego i ziarna do siewu.

Pan Hoover postanowił stworzyć tę nową organizację w celu wstrzymania zmniejszenia się produkcji i niewzmożonego zwiększenia ilości żywności w tych krajach. Jednocześnie pan Hoover miał na względzie dać możność obywatelom amerykańskim przychodzenia z pomocą swym krewnym lub przyjaciółom w Europie. Pan Hoover zdawał sobie sprawę z tego, że przysłanie pieniędzy (nie polepszyłoby sytuacji żywnościowej, lecz odwrotnie, zwiększyłoby tylko popyt na ograniczoną ilość żywności, wywołałoby wzmaganie się cen, a tym samym zwiększyłoby niedostatek ogólny.

Działalność tej organizacji znajduje się obecnie w okresie największego rozkwitu. Jednocześnie miast w Polsce posiada Amerykańskie Składnice Ratunkowe, które realnie przekazy żywnościowe. Przekazy żywnościowe są sprzedawane mniejszemu w 20000 bankach amerykańskich i w biurze Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w New-Yorku. Po otrzymaniu przekazy, posiadacz takowego może go przedstawić w którejś z składnic w Polsce i otrzymuje w zamian natychmiast żywność.

Obecnie znajduje się w naszych składnicach żywność gotowa do rozdania. Oprócz tego jest wielki zapas żywności, z którego przygotowują się paczki w Centralnym Składzie w Warszawie. O wiele większy zapas żywności znajduje się obecnie w Składnicy w Gdańsku, gotowy do przesłania do Polski. Organizacja ta posiada personel i potrzebne urządzenia, które umożliwiają przygotowanie maximum 2000 paczek dziennie do wysłania do składnic w całej Polsce.

Przekazy żywnościowe Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej są dwóch rozmiarów: 10-cio i 50-cio dolarowe: 10-cio dolarowa paczka chrześcijańska zawiera:

24 i pół funtów angielskiej białej amerykańskiej maki.

8 puszek słodzonego, skondensowanego mleka.

8 funtów angielskiej słoniny.

10 funtów angielskiej fasoli.

50-cio dolarowa paczka chrześcijańska zawiera:

140 funtów angielskiej białej amerykańskiej maki.

48 puszek słodzonego skondensowanego mleka.

16 funtów angielskiej słoniny.

50 funtów angielskiej fasoli.

15 funtów angielskiej czystego smalcu.

# Szlakiem krwi i chwały.

(Od naszego specjalnego korespondenta z frontu).

## II.

Jeżeli armia bolszewicka, która w swoim czasie przeszła przez Berezynę między Bobrujkiem a Borysowem, dała do opakowania Mińska — celem północnej ofensywy było przedewszystkiem Mołodeczno.

Mołodeczno — nazwa ta nie po raz pierwszy w ciągu wielkiej wojny światowej, jako też obecnej polsko-moskiewskiej odbija się o nasze uszy. Dzięki położeniu swemu, jako punkt węzłowy dwóch ważnych linii kolejowych, jest to istotnie niwy klucza do całego kraju naszego, klucza otwierającego drogę z jednej strony do Mińska, z drugiej do Wilna, do Łidy i Grodna oraz w przeciwnym kierunku do Połocka.

Niepozorna miejscina, wśród nagiej, piaskistej równiny robi wrażenie miejsca wymarłego, co może tem się tłumaczyć, że zwiędziały w dzień sobotni. Kilka nędznych sklepików szkieletnie zamkniętych, «Frisjers» oraz «Krawiec męski i cywilny» (cywile nie są tu uważani za męczyzna) nawet «chrześcijańska kooperatywa» zamknięta — nie wiem czy chronicznie, czyli też czasowo, pod wpływem nastroju szabasowego.

Jako jedyny znak życia z synagogi dochodzi odgłos liczących, jęklących głosów, szemrzących monotonnie swe pacierze i zawodzących od czasu do czasu jak gdyby na murach zburzonej Jerozolimy, lub nad rzekami Babilonu.

Do niedawna posiadała Mołodeczno trzy cerkwie i ani jednego kościoła katolickiego. Obecnie jedna cerkiew, niegdys ocywicie z katolickiej świątyni przerobiona, przywrócono prawowitym właścicielom — duchowieństwu i ludności katolickiej. Prawosławni, którzy istotnie mają tu przewagę liczebną, posiadają dwie cerkwie, które najzupełniej wystarczają na ich potrzeby. Element katolicki wrosł tu dość znaczenie zwłaszcza czasami wojny, skutkiem napływu emigrantów z ziem zachodnich a nawet Kongresówki. Część ich wróciła już do stron rodzimych, część jednak osiadła zda się na stałe, wzmacniając niebyle tu liczną warstwę polsko-katolicką.

W poszukiwaniu cieniściego zakątka, gdzie bym się schronić mógł przed upałem poindnia, szedłem na miejscowy cmentarz. Na wstępie wśród sieni bżów i jaźminu wita przechodnia wiekiem pochylona, szczerzyła, typowo katolicka kapliczka. Nawet krzyż na jej szczycie pozostał katolicki. Natomiast dookoła, na grobach, wszędzie krzyże prawosławne, napisy rosyjskie. Kręta ścieżka, między mogiłkami kurhanami przechodzi do starszej części cmentarza i ze zdziwieniem spostrzegam na omszałych, mogiłkach, te same nazwiska, widocznie odwiecznych krajów tego mieszańców, wryte łacińska pisownią, napisy wszędzie polskie: «Tu spoczywa... ojciec... brat... proszę zmówić Anioł pański».

Ta niema mowa grobów tłumaczy nam wszystko, tłumaczy cały charakter kraju i jego ludności: jesteśmy na klasycznym terenie Unii, zalesionej brutalną przemocą odwiecznego wroga naszego Moskwy

Czy tutejsza ludność «prawosławna» — pytam osoby świadomej stosunków miejscowych — pamięta o swym pochodzeniu, o tem w jaki sposób ojcowie ich «nawracani» byli na prawosławie?

— Na ogół pamięć tych wypadków słaba tylko i mglista żyje w duszy ludu. Większość ich pogodziła się ze stanem obecnym, z narzuconym prawosławiem, chociaż prawosławie to tkwi niezbyt głęboko, upadek caratu zachwiał wiarę ludu silnie i przy sprzyjających warunkach wróciłby on chętnie i w stosunkach krótkim czasie, bez najmniejszego przymusu na łono nacji lub katolicką łacińską.

— Jakże pod względem politycznym lud ten zajmuje obecnie stanowisko? Jakże było zachowanie się jego czasu ofensywy bolszewickiej.

— Stanowisko to jest całkowicie wycofujące. Lud pod względem narodowościowym i politycznym jest zupełnie indyferentny. Pragnie on jednego tylko: władzy silnej, która osłoniłaby go na zewnątrz o furji wojennej, wewnątrz nie stworzyła warunków normalnych, ukróciła rozbój i przedewszystkiem keniokradstwo, pozwoliła w spokoju i bezpieczeństwie pojąć obfity tegoroczny plon. Jeżeli władza polska to potrafi — posiadzie całkowicie zaufanie i sympatje ludu... o ile nie zepsuje własnymi rękami wielkiego dzieła, nie odstręczy garzących się i nie przerobi ica na zacnych wrogów przy pomocy beksensownej fikcji białoruskiej, uprawianej obecnie z zapalem godnym lepszej sprawy, przez elementy całkiem nieświadome naszych stosunków, bądź wręcz naszym wrogiem.

Na szczęście o sprawie białoruskiej słychać dziś przeważnie jeszcze tylko w Mińsku lub Wilnie; wieś dotychczas tak dobrze jak niedotknięta została przez te nowinki, mimo zgrai nwiągających się agentów i werbowników. Samemu tak nazwana armia białoruska liczy przy 200 oficerach coś około 60 szeregowców.

Chłop, jeżeli już konieczności wstąpić do wojska, to już chyba do polskiego, są i tacy, którym pachnie «czerwona armia», ale odsetek ich jest istotnie bardzo niski, prawie żałkowy i ten się jeszcze zmniejszył po ostatniej ofensywie bolszewickiej. Na ogół ołbrzymia większość woli pilnować pluga i kosy, postawiając krawce zapasy o panowanie nad tym krajem — innym. W każdym bądź razie tak zw. chłop białoruski uwierzy raczej w panowanie nie tylko polskie lub bolszewickie, francuskie, angielskie lub jakieś inne egzotyczne, japońskie, chińskie czy patagońskie niżeli we własną swą państwowość «białoruską».

Dodajmy, że co się rzekło, dotyczy przedewszystkiem ludności prawosławnej — co się tyczy katolików to ci bez zastrzeżeń oddani są sprawie polskiej, czynnie pomagają naszej armji, czasu ostatnich walk znaczne oddali usługi i w ogóle uważają się za Polaków, jakkolwiek podobno jak i prawosławni mówią narzeczem miejscowym, tak zw. «białoruskiem».

J. O.

## Pielgrzymka mińska w Wilnie.

W dniu 29 go czerwca o g. 3-ej po poł. zebrała się w Katedrze w Mińsku kompanja pobożnych, licząca z górą 4 tysiące osób, aby po nabożeństwie, odprawionem w tejże Katedrze przez J. E. ks. Biskupa Łozińskiego, oraz błogosławieństwie przez pastera swego udzielonem, wyruszyć procesją na dworzec miński, gdzie oczekiwał pielgrzymów specjalny pociąg do Wilna. Pociąg wyruszył o g. 7 wieczorem, o 6 zaś rano stanął w Wilnie.

Tu powitała pielgrzymów procesja wileńska z duchowieństwem swem na czele, a mianowicie ks. Prałatem Michalkiewiczem, ks. ks. Wołodźką i Czerniawskim. Z dworca ruszono spodem ku Ostrej Bra-

wieckie czerewyczkajki J. E. ks. Biskup Łoziński. Gospodarzem, utrzymującym porządek w podróży i pochodzie, był p. Pohowski.

Zatrzepotały na lekkim wietrze, zalsnły barwami i złotem chorągwie, w upalnym słońcu czerwocem wzbija się ku niebu pleśń ludu podążającego ku symbolicznemu miejscu, Męki Pańskiej, tego ludu, co sam tak niedawno przeszedł szereg strasznych dni i nocy cierpił męczarnie prześladowania dżicy wschodniej. A wśród ludu tego znalazły się tym razem ramie przy ramieniu wszystkie stany i zawody: wieśniak zamożny i bezrolny wyrobnik, rzemieślnik i robotnik fabryczny, służąca i nauczycielka, swaczka, wyrobniica i ziemianka, urzędnik, drobny kupiec, zamożna właścicielka i uboga posługaczka szpitalna. Wszyscy — bo ich niby złotem ogniem skuto przebyte cierpienie.

Obchodzenie stacji Męki, czyli t. zw. «drótkę» w skupieniu i działaniu rzeźnym nastroju przy cudnej pogodzie trwało do g. 8-ej w. Ze ślicznym śpiewem, podzielnym na głosy, zbliżono się do ostatniej stacji, poczem po półtoragodsinym wycieczce ruszono szaw poboznym do Wilna. Przy kościele św. Kazimierza udzielił ks. biskup Łoziński pielgrzymom błogosławieństwa, poszem część pątników udała się na nocleg do Ligi Robotniczej św. Kazimierza, część do gimnazjum p. Czarnowskiej i Dominikanów, inni do zajazdów lub do krawnych i znajomych. Następnego dnia we czwartek zebrał się pielgrzymi o g. 9 rano w Katedrze, gdzie nabożeństwo odprawił i kazanie o żołnierzu polskim wypowiedział ks. biskup Łoziński, poczem w kaplicy św. Kazimierza odmówiono ciche modły za poległych oraz modlitwy za powodzenie oręża polskiego na froncie, zakończone błogosławieństwem ks. biskupa. Zwiędziano następnie Wilno i jego kościoły.

O g. 4-ej po poł. zebrała się kompanja przed kościołem św. Kazimierza, aby wyruszyć razem do Ostrej Bramy na naukę i litanję. Tu pobłogosławił pastera swą gromadką, polecając ją opiece Królowej Korony Polskiej, tej opiece, która nigdy nie zawodzi i lud swój z najcięższych terminów wyprowadzi, następnie rzęsa wiernych podążyła na dworzec, gdzie czekał na nią specjalnie przez władze przygotowany pociąg.

W Mińsku czekał na nas pątników procesja z tamtejszym duchowieństwem na czele.

## Na marginesie.

### Do góry nogami.

Przypadkiem do rąk naszych trafił paszport litewski. Paszport, jak paszport, niczem szczególnem się nie odznacza. Na pierwszej stronie szarej okładki napis «Pasas», dalej zwykły w tych razach tekst, oczywiście wyłącznie tylko w języku litewskim. Właściciel paszportu, jakkolwiek jest cystej krwi Polakiem, z polskością swą się nie kryje, owszem podkreśla ją zawsze stanowczo, zapisany został jako «Litwin».

Na ostatniej stronie okładki uwagę naszą zwraca jakiś niezrozumiały na pierwszy rzut oka hieroglif, w którym przy bliższem przyjrzeniu się poznajemy powszechnie znane «Kolumby», to jest herb Jagiellonów, jeno umieszczony — do góry nogami.

Dziwi nas, skąd u panów Tarybłarzy tyle sympatji dla Jagiellonów, że aż herb ich umieścili na paszportach? Czy też zaś w ten sposób symbolicznie chcieli zaznaczyć, że idea jagiellońska przewróciła do góry nogami?

Co do nas, przypuszczamy, że z faktu tego przemawia tylko ignorancja wladz litewskich, które gdzieś, kiedyś widziały godło jagiellońskie, słyszały, że ma to jakąś łączność z Litwą, i nie zdając sobie sprawy co robią, zamieściły dla zaspalenia próżni na odwrotnej stronie paszportowej okładki — do góry nogami.

Pamiętamy, jak przed dwoma czy trzema laty prasa litewska sro-

do obrzila się na «Dziennik Wileński», że to, że przyrównał inteligencję litewską do owego kręlika murzyńskiego, który kupił sobie tuż kołnierzyków, tylko nie wie, czy je na nogi, czy też na ręce ma wkładać. Ale przecież dla tego murzyna kołnierzyki są czemś istotnie obcem, nieznanem, natomiast własne, rodzime swe obyczaje i tradycje zna on niezawodnie doskonale.

Cóż mamy powiedzieć o obecnych kierownikach Litwy, którzy cudzego się nie nauczyli, własne zapomnieli i zamieszczają herb swój — do góry nogami, jako symbol panujących obecnie na Litwie porządków. Jot.

## Z Mińska.

**Teatr białoruski.** Od czasu do czasu odbywają się przedstawienia w języku białoruskim w tutejszym teatrze miejskim.

Oczywiście, żaden Polak, zwłaszcza narodowiec, nie może mieć przeciwko rozwijaniu się kultury narodu, z którym razem żyjemy i któremu tylko życzyć możemy jaknajszybszego wzniesienia się na te wyżyny kultury, na jakich stanąć powinien. Ale zarazie, jak w całej tej pracy białoruskiego odróżnienia, tak i w teatrze daje się wyczuć przedewszystkiem sytuacyjność jakaś i czysto polityczna nie, mająca bardzo mało wspólnego z istotną pracą narodową.

Teatru białoruskiego w warunkach normalnych publiczność mińska nie podtrzyma z tej racji, że zbyt mało jest tu mieszańców, którzy nawet przy spisie urzędowym zapisali się jako Białorusini, pomimo, że agitacja w tym kierunku była bardzo silna. Trzeba więc widowię zapłacić sytuacyjnie.

Udziała się więc całej masy bezpłatnych biletów młodzieży szkolnej, członkom stowarzyszeń białoruskich, etc.

Następnie, charakterystycznym jest fakt, że na tych widowiskach widamy dość znaczne zastępy Rosjan i żydów, których na przedstawieniach polskich sobaczy trudno. Widocznie uważają oni, że białorusinizm jest czemś pośrednim, pomiędzy zaimawidzoną przez nich polskością, a uszuwającą się już w przeszłość rosyjskością. Sądzą przytem zapewne, że pod firmą białoruską, z czasem, kiedy okoliczności pozwolą, najłatwiej da się poprowadzić dawną rosyjską akcję...

A Białorusini (recte: «Ersatz-Białorusini», rekrutowani z rozmaitych innych narodowości), cieszą się, że zyskują popularność!..

Ze jednak na tem dobre nie wyjdą, to czas, i to niedaleki, powie.

### W dniu imienia Naczelnika Okręgu Mińskiego, p. Wł. Ruckiewicz, przebywającego wówczas chwilowo w Warszawie przedstawiciel mińskiego społeczeństwa polskiego wysłał do następujący telegram:

«Panie wojewodo! Całe społeczeństwo polskie, świadome o groźni i owocności Twej pracy nad utrwaleniem polskości w Mińsku, przesyła Ci w dniu Twojego imienia wyrazy pełnego uznania i najgłębszej wdzięczności.»

Telegram ten podpisały wszystkie instytucje i stowarzyszenia mińskie na czele z ks. Biskupem i duchowieństwem.

**P. Lubicz - Majewski,** z powodu wzianki naszej w rubryce z Mińska p. t. «Nowy Białorusin», wyjaśnia nam, iż nigdy nie podawał się za Polaka, że przeciwnie wszędzie i zawsze od lat dwudziestu kilku występował jako Białorusin.

Jest on organizatorem, między innymi, powstałego w swoim czasie w Krakowie kółka białoruskiego studentów uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Składajcie przeczytane gazety dla naszych rannych bohaterów.**

**Pamiętajcie o pożyczce ODRODZENIA**

# KRONIKA WILEŃSKA.

## KALENDARZYK.

Dziś: Nawiedz. N. M. P.  
Jutro: Anatołjusz.  
Pojutrze: 6 po świąt. Józefa Kai  
Wschód g. 3 m. 42.  
Zachód g. 8 m. 29.

**— W kościele św. Katarzyny** w niedzielę d. 4 lipca Święto Opatrzności Boskiej — suma o g. 10 (z kazaniem) — nieaspory o g. 4-tej.

W poniedziałek, wtorek i środek, t. j. d. 5, 6 i 7 bm. czterdziestogodzinne nabożeństwo — Msza S. o g. 10, nieaspory z kazaniem o godz. 4.

**— Przymus pracy dla akademików.** Rejestracja do pracy społecznej odbywa się codziennie w lokalu Bratajaka, Uniwersytecka 7 od 7-ej do 9-ej w.

**— Zwinięcie Wydziałów Prasowego i Kontroli.** Rozporządzeniem K. G. Z. W., utworzone w Sekretariacie Generalnym Wydziały Prasowy i Kontroli zostały zwinięte z dniem 1-go czerwca 1920 r.

**— Podatek gruntowy.** Rozporządzeniem K. G. Z. W. państwowy podatek gruntowy za rok 1920 w okręgach Wileńskim, Brzeskim i Mińskim pobrany będzie w wysokości:

a) od każdej dziesięciny ziemi ornej, budowlanej, ogrodów, sadów i łąk—50 mk. b) od każdej dziesięciny pastwisk i lasów—5 mk.

Opodatkowaniu w wysokości 5 m. Opodatkowaniu w wysokości 5 mk. od dziesięciny podlegają także pola dawniej orne, obecnie leżące odłogiem.

**— Ściąganie podatków.** Okólnik Kom. G. Z. W. z dn. 4 czerwca 1920 r. poleca starostom, względnie komisarzom Zarządu C. okazywać inspektorom skarbowym jaknajszersze poparcie w wykonaniu przez urzędy policyjne, względnie żandarmerję, naczelników rejonów oraz zarządy gminę ich zaleceń, wydawanych w zakresie wymiaru i ściągania podatków skarbowych. Zlecenia inspektora skarbowego skierowywane są przez urząd powiatowy. Za zgodą starosty mogą być skierowywane bezpośrednio.

**— W sprawie przestępstw służbowych** zamieszka «Dz. Urzęd.» w № 54 z d. 26 czerwca następujące rozporządzenie: 1) Sledztwo wstępne w sprawach o przestępstwa służbowe urzędników może być wszczęte jedynie na wniosek prokuratora. 2) Zdanie władzy zwierzchniej urzędnika wszczęcia sledztwa obowiązuje prokuratora 3) Sledztwa wstępne wszczęte z pominięciem przepisu powyższego winny być wstrzymane do decyzji odnośnego prokuratora.

Prezesom i Prokuratorom poleca się zarządzić, by sledztwo wstępu w sprawach o przestępstwa służbowe urzędników prowadzone było ze szczególną szybkością i energią, a rozprawy sądowe w tych sprawach wyznaczone poza zwykłą koleją.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dn. 26 czerwca 1920 r.

**— W sprawie pomocy rolnej.** «Dziennik Urzędowy» w Nr. 54 z dn. 26 czerwca zamieszcza rozporządzenie Komisarza Gen. Z. W., w którym, pozostawiając urzędowi rolnym okręgowym i powiatowym na terenie podległym Zarządowi C. Z. W., dotychczasowy zakres działania, poleca wspomnianym urzędom zająć się kwestją pomocy rolnej w myśl rozporządzenia z dn. 30-go marca 1920 r. w sprawie organizacji pomocy rolnej na Ziemiach Wsch. («Dz. Urzęd.» z dn. 17 kwietnia 1920 r. № 28).

Funkcje więc inspektorów i referentów pomocy rolnej obejmują inspektorzy i referenci rolni; sprawy pomocy rolnej winny być załatwiane na zasadach i w terminach przewidzianych w rozporządzeniu Kom. G. Z. W. z d. 31 marca 1920 r. (Dz. Urzęd. Z. C. Z. W. № 30 z d. 22 kwietnia 1920 r., poz. 660); załatwianie spraw pomocy rolnej nie może w żadnym wypadku opóźniać załatwiania spraw dotychczas przez urzędy rolne prowadzonych; udzielenie pożyczek pomocy rolnej winno być uzgodnione i uzależnione od rzeczywistych potrzeb rolnictwa na Ziemiach W.

**— Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe.** Ogólne Zgromadzenie członków T. wa pożyczkowo-oszczędnościowego odbędzie się dziś o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń magistratu (Domialkańska 2). Zebrane będzie prawomocne niezależnie od liczby przybyłych osób.

Uprasza się pp. członków o przybycie na te zgromadzenie.

Porządek obrad: 1) sprawozdania za 1918 i 1919 lata, 2) uchwalenie budżetu na 1920 rok, 3) Polecenie zarządowi i radzie opracowania nowego statutu T. wa, 4) o przyspieszeniu likwidacji zaległych pożyczek i rachunków wkładowych w walucie rublowej, 5) o rozpoczęciu operacji przyjmowania wkładów i wydawania pożyczek w markach polskich, 6) określenie stopy procentowej na wydawane pożyczki i przyjmowane wkłady, 7) wybory członków zarządu i rady T. wa.

**— Zebranie Patronatu Harcerstwa.** W sobotę, 8 bm. o godz. 5-tej w lokalu «Ogniska» (Bernardyńska 8) odbędzie się zebranie Patronatu. Sprawy ważne, postanowienia decydujące, przyby-

cie wszystkich członków i delegatów od starszego Harcerstwa pożądana.

**— W dniu narodowego święta Stanów Zjednoczonych.** Amerykański związek młodzieży chrześcijańskiej urzędują w Wilnie specjalną zabawą.

Data 4-go lipca 1776 roku, po zaciętych czteroletnich walkach z potęgą angielską, mały wówczas naród Stanów Zjednoczonych, zmusił potężną Anglię do usnania i podpisania deklaracji wolności 13 m Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Amerykańscy członkowie Związku Młodzieży Chrześcijańskiej wspólnie z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem dla uczczenia tak ważnego święta narodowego urządzają popis sportowy na boisku «Sui-piski».

«Hasło, za naszą i waszą wolność».

Tradycja z przed 144 laty wiąże Polskę z dniem narodowym Stanów Zjednoczonych, 4-go lipca. W wojnie brali udział nasi bohaterowie Kościuszko i Pułaski. Dla uczczenia pamięci sławnych mężów młodzież amerykańska zaprasza publiczność na obchód:

Program. 1) «Base Ball» (Amerykański Pallant). 2) Bieg metrowy. 3) Wyścigi w workach. 4) Wyścigi piłkarskie. 5) Kawalerja. 6) Piłka szturmowa (Volley Ball). 7) Piłka koszykowa (Basket Ball). 8) Boksowanie. 9) Skok w wyż. 10) Bieg 5 cto kilometrowy.

Bieg 5-cio kilometrowy rozpocznie się o godz. 6-ej wieczorem ze szpitala Załogi na Antokołu, przez ul. Kościuski, Ad. Mickiewicza, Wileńska, Zielony Most, ul. Kulwaryjską. «Finis» na boisku Sui-piski. Początek o godz. 4 min. 30.

**— Zabawa letnia na Białym Krzyżu.** W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim wielka zabawa letnia na rzecz żołnierza polskiego, walczącego na froncie.

Program zabawy wiele urozmaicony składa się z różnorodnych produkcji w wykonaniu wybitnych sił artystycznych. Nadto czynne będą kioski bufetowe, loterja fantowa, lotto, kinematograf powietrzny, dwie orkiestry i t. d.

Niewątpliwie, że całe Wilno pojdą na zabawę niedzielną.

**— Echo loterii fantowej.** Osoby które na loterii fantowej P. Ż. P. w dn. 29 czerwca wygrały obligacje Polycyji Odrodzenia proszone są o zwrócenie się w Świetlicy Żołnierza Dominikańska 13 w godz. 12—1 do p. H. Wilczewskiej dla przekazania praw na siczeliwego posiadacza.

**— Kradzieże.** Dnia 30 czerwca do Komisariatu 4 Okręgu Policji zgłosiła się Zofja Wabczewicz, zam. przy ulicy I Słomiance Nr. 8 i zameldowała, że podczas jej nieobecności, zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy; straty narazie nie ustalono.

## Pierwszy sezon.

Teatru Polskiego w Wilnie.

Teatr Polski na Pohulance, po zastąpieniu pod zarządem Związku Artystów Scen Polaków w Warszawie, zakończył pierwszy swój sezon, rozpoczęty 8 października 1919 r. Od tego dnia działalność artystyczna teatru przedstawia się, jak następuje:

Od dnia 8 października do 30 czerwca odbyło się ogółem 168 przedstawień, w tej liczbie 250 przedstawień sztuk oryginalnych, 18 zaś—obcych. Utworów wystawiono 40, z tych 36 polskich, 4 przekłady wybitnych autorów obcych, jak Dickens, Marlowe'a, Mollers, Rostanda.

Z dzieł swojskich wystawiono najpierwszych polskich poetów dramatów i komedjopisarzy, a więc Mickiewicza jeden utwór grany 11 razy, Słowackiego trzy utwory, grane 14 razy, Wyspiańskiego czterech, grane 19 razy, Nowaczyńskiego dwa, grane 22 razy, Żeromskiego jeden grany 10 razy, Rydla jeden, Rostworowskiego jeden grany 14 razy, Rittnera 1, Anczyca 1 grany 9 razy, Fredry cztery grane 23 razy, Zapolskiej cztery grane 31 razy, Bliźnińskiego jeden, Bałuckiego dwa grane 12 razy, Przybylskiego jeden grany 10 razy, Krzywoszewskiego jeden i t. d. i t. d.

Ponadto zaznaczyć wypada, że Teatr Polski wszystkie pamiętane polskie rocznice, a także dni, będące drogiemi pamiątkami w dziejach Wilna, uczcił specjalnemi widowiskami.

Takimi dniami były: otwarcie Wszechnicy Batorego, rocznica rewolucji listopadowej i powstania styczniowego, rocznica zgonu Wyspiańskiego, imienin Naczelnika Państwa, rocznica odebrania Wilna z rąk bolszewików 19 kwietnia, rocznica Konstytucji 3 maja, rocznica objęcia dowództwa nad frontem Lit. Biał. przez generała Sierpuckiego, wianka śniadkowego Fredry.

Prócz tego dyrekcja zaangażowała na szereg występów, które dosięgły liczby 54, świetnego artystę scen polskich, Ludwika Solśkiego.

Z działalności społecznej Teatru Polskiego podkreślić należy szereg przedstawień dla żołnierzy i ubogiej dziatwy szkolnej po cenach popalnych (najdroższe miejsce po 1 marce), przedawanie, z którego dochód całkowicie przeznaczono na gwiazdkę dla żołnierzy, walczących na froncie, oraz na ten sam cel urządzony wspólnie z teatrem Nowoczesnym kabaret—co ogółem dało żołnierzowi 13 przeszło tys. mk.

Pozatem artyści Teatru Polskiego brali wielokrotnie udział w widowiskach, urządzanych na cele dobroczynne. Studenci i uczniowie korzystali w Teatrze Polskim z biletów o połowę tańszych.

Ogólny obrót kasowy teatru wynosił przeszło 1.600.000 mk. Teatr był subsydjowany przez Zarząd C. Z. W., czemu zawdzięcza na pierwszym miejscu swój byt i rozwój, dotychczasowy.

Ogólny zatem, jak z powyższego widać, z bilansu Teatru Polskiego w Wilnie za pierwszy sezon przedstawia się pod względem tak strony zewnętrznej, jak i moralnym, jako wysokiego znaczenia placówki kulturalnej polskiej, ogromnie dodatnio. Nie zniżano się dla «robienia kasy» do gustów niewykształconej jeszcze na punkcie rozmielenia znaczenia teatru publiczności, lecz przeciwnie, poziomem wartościowego repertuaru podnoszono i rozwijano ją w kierunku etycznym i estetycznym.

Życzyć mu więc należy dalszej na nowy sezon, równie owocnej działalności przy nowem i serdecznem poparciu publiczności wileńskiej.

## Teatr i muzyka.

Wieczór baletowy.

Jutro, w Sali «Lutnia» odbędzie się wieczór baletowy Józefa Ciesielskiego, znanego baletmistrza uzdolnionego artysty.

Program wieczoru składa się z 3-ch części, które wypełnione zostaną produkcjami choreograficznymi.

W wykonaniu tego bogatego i wielce urozmaiconego programu biorą udział zwiększone zespoły baletowe.

Bilety już można nabywać w kasie teatralnej w sali «Lutnia».

Operetka polska.

Dziś nkaże się po raz 7-my efektowna operetka Lehara «Wesoła Wdówka» z Z. Bonecką, Z. Kosińską, Wisniewskim i Szolandem w rolach głównych.

W akcie 2-gim efektowne huszawki elektryczne.

Jutro, wieczór baletowy wybitnego i uzdolnionego baletmistrza Józefa Ciesielskiego. Program składa się z różnorodnych tańców w wykonaniu całego zespołu baletowego.

## Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie

| Waluta                   | dn. i b. m. | Kupowano |
|--------------------------|-------------|----------|
| Ruble carskie (500)      | ...         | 245      |
| " " (100)                | ...         | 242      |
| " " (drobne)             | ...         | 150—230  |
| " dumskie (1000)         | ...         | 52       |
| " " (250)                | ...         | 40       |
| " Kierenki               | ...         | 13       |
| Ost-ruble wielkie        | ...         | 380      |
| " drobne                 | ...         | 330      |
| Marki niemieckie wielkie | ...         | 390      |
| " drobne                 | ...         | 350      |
| Korony                   | ...         | —        |
| Franki (francuskie)      | ...         | 11       |
| Dolary                   | ...         | 120      |
| Funt sterlingi           | ...         | 525      |

Na giełdzie warszawskiej

dn. 30 bm.

|                             |                  |
|-----------------------------|------------------|
| Ruble carskie w pięćsetkach | 262—260.         |
| Ruble carskie w setkach     | 253.             |
| Ruble dumskie w tysiącach   | 62—61.           |
| Ruble złote                 | 90.              |
| Franki francuskie           | 12.00—12.15.     |
| Funt angielski              | 580—590.         |
| Dolary Stan. Zjedn.         | 138—144—141 1/2. |
| Czeki na Berlin             | 388—390—383.     |

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej:

Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzyński

# Czas uregulować przedpłatę za czerwiec i odnowić za lipiec.

## DZIAŁ KOLONJALNY.

### Pol. Tow. „DOSTAWA”

Warszawa, Wierzbowa 8. Telefony: 33-54, 172-25 i 178-70:

Poleca w partjach wagonowych do natychmiastowego wysłania Gdańska.

**Herbatę** oryginalną «Orange Peko» i «Peko Souchon».

**Kawę** «Jawa», «Robusta» i «Rio».

**Ryż** brazylijski pełny.

**Fasole** holenderską, brązową i białą.

**Pieprz** czarny «Lampong», oraz

**Mydło** angielskie z zawartością tłuszczu od 60%—65%, marki «Bounty» i «Watson».

Ceny ściśle rynkowe przy skrupulatnej kalkulacji waluty.

Sprzedają wyłącznie w markach polskich.

Na żądanie służymy wyczerpującą ofertą.

## Ważne dla szkół!

Pomoce szkolne do nauki poglądowej ze wszystkich dziedzin

„UNIVERSUM” WARSZAWA, Leszno 74. Tel. 302-72.

Żądajcie prospektów.

## OGŁOSZENIE.

Oddział Białostocki Dyrekcji P. K. P. ogłasza konkurs na dzierżawę bufetu I, II i III klasy i Kasyna Kolejowego w Białymstoku.

Osoby życzące ubiegać się o dzierżawę wymienionego bufetu winny składać oferty, zaopatrzone naklejkami znacznikiem stemplowym na 4 marki, ze wskazaniem proponowanej miesięcznej kwoty dzierżawnej, w zapieczętowanych kopertach, do Wydziału Administracyjnego Oddziału Dyrekcji P. K. P. w Białymstoku, ul. Lipowa L. 35 do dnia 8 lipca 1920 r. godzina 12 w południe. Na kopertach powinien być umieszczony oprócz adresu napis: «Podanie o bufet». Schemat umowy można obejrzeć u Naczelnika Wydziału Administracyjnego w Białymstoku.

Do oferty dołączony być ma kwit na złożone w Kasie Głównej Oddziału Dyrekcji Kolejowej w Białymstoku wadium w wysokości 54.000 marek.

W razie nieprzyjęcia oferty przez kolej będzie wadium oferentowi zwrócone, w razie zaś zrzeczenia się oferenta podpisania umowy przepada wadium.

Szkola kroju i szyja J. Taraszkiewiczowej. Pracownia damskich sukien, palt, żakietów. Ceny umiarkow. Przyjmują się uczennice do kroju i szyja. Gimnazjalna 6—2.

Przyjmują szycie i naprawę bielizny, suknie przerabiam. Ceny przystępne. Wykonanie sumienne. Bernardyńska № 11—3.

## Żarówki „Osram”

25, 40, 65, 75, 110, 120 i 220 wolt, liczniki 220 wolt jak również wszelkie elektrotechniczne artykuły po cenach fabrycznych poleca

J. Goldberg Warszawa, NALEWKI № 34 tel. 292—33.

## Poznaj siebie

Poznaj innych. Przyślijcie charakter piśma, zakomunikujcie rok, miesiąc urodzenia z listu osób składa się najbliższa rodzina, otrzymanie od uczonego Psycho - Grafologa Szyllera-Szkolnika (Autor prac naukowych) naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na zadane pytania cenne wskazówki i rady. Analizę wysyłamy po otrzymaniu Mk. 27.

Adresować: Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piękna 25 — 12.

Zginięła książka koop. urzędników państwowych № 1009. Romana Piękosza. Wilno, 2-ga Portowa № 7.

Cacę kupić albo forkuć pianino, teplan, zapłaćcie dobrze, kto mi wskazać, dam duży proc. Szpitalna 7, przy Zawalnej, właśc. domu

Niedaleko od Wilna. Do sprzedania folwark trzywólkowy z ogrodem owocowym (1 dzies.), lasu 11 dzies., trzecią część zasiewów, zabudowaniami. O szczegółach dowiedzieć się w Biurze Takacyjno-Mierniczym, Wilno—Ostrobramska 7.

Zgub. paszport Mięczysława Dembowskiego, Rudnicka 29, m. 4.

Zuzanna Grygałowska prosi rodzinę zamieszkałą w Ameryce w Chicago o przystanie swego adresu. Zaułek 6, Ignacego 3—16.

Dr. med. B. Szyrwintd choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjm. od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39.

Zgub. passport ros na imię Siedziejewskiego Rafała odn. do 8-go cyrkulu.

Dr. M. MIENICKI Chor. skórne i weneryczne (wlew. 606 i 914) Ostrobramska 20/4, od 4 1/2—7 1/2.

Zgubiono paszport A. Mirskiej, Ostrobramska 41—8.

Zgubiono paszport Z. Kowalewskiej wawpogrodka 30—3.

## BRYLANTY

złoto, srebro i biuterję kupuje i płaci najwyższe ceny

Jubiler CH. GLEZER, ul. Wielka 56 (mag. z ulicy)

## Wasze kapitały ulokowane

w POŻYCZCE ODRODZENIA POLSKI

zabezpieczone są od spadku waluty!